



Wśród Nas



TYGODNIK PARAFII

pw. PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO W POLANIE
ROK XXIII 2015 NR 15 (815)

26 kwietnia 2015 r.
IV NIEDZIELA WIELKANOCNA
rok B

O wierze

Miłość bezinteresowna

Jezus jest dobrym pasterzem, który nie tylko że pasie swoje owce, ale także poświęca za nie życie. Robi to bezinteresownie, z czystej miłości. Tak często w naszych ludzkich relacjach trudno jest nam wytrwać w bezinteresownej miłości. Wciąż czegoś w zamian oczekujemy. Obrażamy się, gdy nikt nie zauważa dobra, które uczyniliśmy. Miłość, której uczy nas Bóg, jest miłością bezinteresowną. Bo cóż my ludzie możemy dać Najwyższemu? Jako najdoskonalszy jest On jednocześnie samowystarczalny. Może przy tej okazji warto zastanowić się nad motywacjami, jakie noszą w sercu. Czy potrafię jeszcze kochać bezinteresownie, nie oczekując nic w zamian?

Jezu Dobry Pasterzu, Ty pasiesz każdą z owieczek z jednakową, bezinteresowną miłością. Naucz mnie kochać moich bliźnich, tak jak Ty kochasz mnie.

*Jak często trzeba tracić wiarę
urzędową
nadętą
zadzierającą nosa do góry
asekurującą
głoszoną stąd dotąd
żeby odnaleźć tę jedyną
wciąż jak węgiel jeszcze zielony
tę która jest po prostu
spotkaniem po ciemku
kiedy niepewność staje się pewnością
prawdziwą wiarę bo całkiem nie do wiary*

ks. Jan Twardowski



„Ja jestem dobrym Pasterzem
i znam owce moje, a moje Mnie znaj .”

(J 10, 14)

Zbyszek Ahn Cz.5. – w AK.

Bronisław Terlecki za Niemca chodził do mojej siostry Heli, mieszkał w Łanach Polskich około 8 km od Kamionki, był dowódcą partyzantów. Przed wojną był księdzem. Poszedł na wojnę w 1939 r., zdjął sutannę i założył mundur i został żołnierzem. Został ranny w czasie kampanii wrześniowej. Władał jednym palcem w prawej ręce, ręka i dłoń były poszarpane. Wiedział, że mój ojciec był w obozie. Wiedział, że jesteśmy Polakami nie Niemcami. Pytał mnie: - Jak ty te ryby łowisz. - Znajduję granaty, zapalnik i głuszę.

Spytał mnie kiedyś: - Chcesz do nas należeć. Tylko gdyby cię rwali koźmi na kawałki to nic nie wiesz. Widział że jestem „szpenio”. Broniek przychodził do mojej siostry. Mama mówiła do niego „Dziunio”. Przyjeżdżał na rowerze, przyjeżdżał w biało-czerwonej opasce, w furazerce z orzełkiem. Mama na to: - Co pan robi. Broniek nie miał strachu, mówił: - Oni się mnie bardziej boją jak ja ich. Zobaczył, że ja też jestem odważny i dlatego mi zaproponował. Złożyłem przed nim przysięgę. Przysięgałem przed krzyżem. On przyjmował przysięgę. Pamiętam klęknąłem na nowej podłodze w tym budynku. Pod podłogą za Niemca był magazyn broni i amunicji, tak zrobiony, że nikt by nie znalazł. Po wojnie Broniek był w Oławie. Spotykaliśmy się na Śląsku i długo siedząc na kanapie rozmawialiśmy, było o czym.

Ja należałem do AK. Znosiłem Terleckiemu broń. Dałem mu mpika (karabin MP) i parabellum. Obrobiłem trzy samochody. W jednym była apteczka, granaty. W drugim pod siedzeniem była amunicja do parabellum, to bardzo dobry pistolet. Kiedyś w czasie naprawy samochodu, latem gdy było gorąco, jeden Niemiec zajęty był samochodem, przewiesił pas z pistoletem z tyłu na drzwiach przy burcie, ja podszedłem po cichu na bosaka - łap i w nogi aż się zakurzyło, tyle mnie widział. Kaburę z pistoletem i zapasowy magazynek wziąłem, Niemiec nie zauważył. Ja się mściłem za ojca bo był w obozie.

Ojca wypuścili z obozu (Zwangsarbeitslager Lemberg Entlassungsschein). Było to 5 lutego 1943 r. Ojciec wystraszony był życiem obozowym, gdy ktoś ruszył klamką na ganku to się bał. Wrócił cały ze strupami na ciele, matka wykąpała ojca. W obozie nie było ogrzewania, tylko tyle co z oddychania i ciepła ludzi. Ojciec opowiadał, że gdy była kwarantanna to wszystkie ubrania szły do dezynfekcji. Był dół z lizolem, do którego trzeba było wejść, dół wykopany był w ziemi. Były tysiące ludzi na Janowskim obozie do dezynfekcji. Bardzo szybko dół nasączał się gliną, wychodzący byli czarni od gliny.

Sapieżanka, to była wioska niemiecka, duża wioska,

właściwie przedmieście Kamionki. W sąsiednich Łanach Niemieckich była kolonia niemiecka, w czasie okupacji oddawali duże kontyngenty: mięso, konie, bydło. Ci Niemcy u mojego ojca robili sobie buty. Ojciec szwargotał z nimi po niemiecku.

Wioski wokół Kamionki paliły się, ludzie uciekali, zdążyli zabrać jedną krowę, na niej powiązali poduszki kołdry i uciekali. Ukraińcy spalili dom i zabudowania Bronka Terleckiego. Rosjanie później tępil tych nacjonalistów i gdy złapali to w łeb takiego. Pan wie, że ja spałem w ukraińskiej stodole. Bo się nie bałem, że tam będą mnie szukać. To byli staruszkowie, siana nie było ale słoma. Zakopywałem się na noc. Nieraz zmarzłem.

Ludzie co z wiosek uciekali, na żydowskich (pożydowskich) domach w Kamionce siebie lokowali. Po sąsiedzku mieszkali ojciec stary z córką; do tej córki perskie oko robiłem. Przychodziłem do nich wieczorami przy lampie naftowej. Ci co mieszkali koło mnie, mieli wysoki strop, myśmy tam mlócili zboże z pól, które kosiliśmy kosą z dziadkiem co uciekł z wioski.

W 1944 roku wykonywaliśmy różne prace przy okopach za Bugiem. Niemcy budowali bunkry z drewna, rowy przeciwczołgowe, było dużo kopania. Na okopach w Kamionce byłem dwa razy, za trzecim razem uciekłem. Na okopach zwinąłem żagle. Niemcy nawet w pociągu mnie szukali. Bałem się iść przez most dla samochodów, stały tam warty niemieckie. A w nocy była godzina policyjna. Most kolejowy na Bugu był zerwany, rozwalony minami, dwa przęsła stały a jedno było zerwane, leżało w wodzie. Przeszedłem mostem kolejowym, który szedł przez Bug do Radziechowa. Była duża woda na Bugu. Filary były z cegły klinkierowej, a most z metalowych elementów łączonych na nity. Musiałem przeskoczyć nad wodą ze zwalonego łukowatego przęsła leżącego w wodzie na drugie przęsło poziome. Wspinałem się po wystających nitach przęsła, potem długi przeskok nad głęboką wodą, udało się. Jak się wspomnę, pamiętam jak dziś, uciekałem by żyć, by nie dać się złapać. Potem, w miejscu wysadzonego przez Niemców kolejowego mostu, Rusczy zrobili drewniany most.

Oprac. WS
cdn

Szymon Zakrzewski (1789-1890)

Gazeta Przemyska z 17.07.1890 nr 57, odnotowała zgon dawnego żołnierza napoleońskiego, który mieszkał przy dworze w Dwerniku w ówczesnej łańciskiej parafii Polana. Napoleończyk prawdopodobnie został pochowany w Dwerniku a nie w Polanie, jego zgon został zapisany w księdze cerkiewnej.

„KRONIKA. Zmarli: w Dwerniku w powiecie liskim zmarł w 101 roku życia Szymon Zakrzewski, żołnierz wojsk napoleońskich. Ś.p. Zakrzewski, w pierwszym pułku ułanów walczył w wielu bitwach, a przy pochodzie na Moskwę był w korpusie, który zakrywał odwrót całej armii i widział ks. Józefa Poniatowskiego tonącego. Starzec do ostatnich chwil życia zachowywał przytomność umysłu i opowiadał z dokładnością wiele zdarzeń, których sam był świadkiem”.



Warsztaty fotograficzne

9 marca gościem w naszej szkole był znany fotograf - Pan Włodek Biliński. Wraz ze swoją żoną, Agnieszką, jest autorem licznych albumów, zdjęć do kalendarzy, do podręczników szkolnych, artykułów do pism przyrodniczych i żeglarskich.

Pan Włodek przeprowadził krótkie warsztaty przygotowujące naszych uczniów do ogłoszonego szkolnego konkursu fotograficznego pt.: „Polana w zbliżeniu”. Na podstawie własnych zdjęć, pokazał na jakie szczegóły przyrodnicze czy architektoniczne

można zwracać uwagę, jak należy na nie spojrzeć, aby zdjęcie było interesujące.

Wskazówki tak znanego fotografa, na pewno znajdą zastosowanie w fotograficznych pracach naszych uczniów, w wyżej wymienionym konkursie.

Hanna Myślińska



Ogólnopolski

Młodzieżowy Turniej Turystyczno - Krajozawczy

Lutowiska 19-20.03.2015.

Nasza szkoła, jak co roku, uczestniczyła w OMTTK na szczeblu powiatowym. Szkołę Podstawową reprezentowała drużyna – Ola Oskorip, Zofia Myślińska, Wiktoria Borzęcka. Gimnazjum reprezentowały dwie drużyny: Nina Smoleńska, Irena Zięba, Natalia Caban oraz Marta Stępniewska, Karolina Oskorip i Kamil Karciarz. Po dwudniowych zmaganiach – testy krajoznawcze i topograficzne, turystyczne ABC, jazda na rowerze z przeszkodami, marsz na orientację w terenie, pierwsza pomoc oraz znajomość zasad ruchu drogowego – najlepiej wypadła

drużyna reprezentująca szkołę podstawową, zajmując w tych eliminacjach powiatowych III miejsce. Tym samym drużyna ta zakwalifikowała się do etapu wojewódzkiego, który odbędzie się 23 - 25.04 br. w Ustrzykach Dolnych. Życzymy powodzenia.

Bardzo dziękujemy Ks. Dyrektorowi za opiekę nad drużynami a Ks. Proboszczowi za transport do Lutowisk.

Hanna Myślińska

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE IV NIEDZIELA WIELKANOCNA

1. Dziś – czwarta niedziela Wielkanocy, nazywana niedzielą Dobrego Pasterza ze względu na proklamowaną w tę niedzielę perykopę ewangeliczną o Chrystusie Dobrym Pasterzu. Podczas Mszy Świętej modliliśmy się o powołania do służby Bogu w Kościele i podobnie będziemy czynić w najbliższym tygodniu z racji obchodzonego dziś 52. Światowego Dnia Modlitw o Powołania, rozpoczynającego okresowe dni modlitw o powołania w Kościele powszechnym, a w naszej Ojczyźnie – Tydzień Modlitw o Powołania.
2. Dzisiejsza – ostatnia niedziela kwietnia – jest również dniem modlitwy za kierowców. Jest to inicjatywa polskiego oddziału Stowarzyszenia na rzecz misyjnych środków transportu, w skrócie MIVA Polska. To stowarzyszenie zachęca kierowców do składania ofiar w wysokości jednego grosza za każdy szczęśliwie przejechany kilometr na środki transportu dla misjonarzy. Wspomnianą wyżej ofiarę będzie można złożyć po błogosławieństwie pojazdów, które odbędzie się po tej Mszy Świętej na parkingu obok kościoła.
3. W środę będziemy obchodzić święto św. Katarzyny Sieneńskiej, dziewicy i doktora Kościoła, patronki Europy.
4. W czwartek po Mszy Świętej wieczornej rozpoczniemy nabożeństwa majowe. Jako Polacy mamy szczególne zobowiązanie do oddawania czci Matce Bożej, dlatego zachęcamy parafian do licznego udziału w nabożeństwach majowych odprawianych w kościele. Zachęcamy także do podtrzymania zwyczaju śpiewania litanii loretańskiej i pieśni maryjnych przy kapliczkach przydrożnych przez osoby, które nie mogą przyjść do kościoła w godzinach nabożeństwa.
5. W tym tygodniu przypadają: pierwszy piątek i pierwsza sobota miesiąca. Spowiedź święta pół godziny przed Mszą Świętą.
W piątek – pierwszy w maju – wspomnienie św. Józefa Rzemieślnika. Msze Święte wotywno o Najświętszym Sercu Pana Jezusa. Po Mszy Świętej wieczornej – nabożeństwo majowe.
W sobotę – pierwszą w maju – wspomnienie św. Atanazego, biskupa i doktora Kościoła, a także Dzień Polonii i Dzień Flagi Narodowej. Msza Święta wotywna o Niepokalanym Sercu Najświętszej Maryi Panny o godz. 8.00.
6. Nabożeństwo majowe w niedzielę po Mszy św. o godz. 11.00, oraz 3 maja okolicznościowa akademia z okazji uroczystości NMP Królowej Polski.

W najbliższym tygodniu imieniny obchodzi:

Katarzyna Mikrut.

Solenizantkę zapraszamy na Mszę św. w piątek o godz. 18:00.